

Polska nowoczesna myśl wojskowa 1918–2011

Sztab Generalny Wojska Polskiego

W dniu 25 października 2011 roku w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego odbyło się uroczyste spotkanie poświęcone dziewięćdziesiątej trzeciej rocznicy powołania w roku 1918, przez Radę Regencyjną Królestwa Polskiego, Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Był to bardzo ważny krok na drodze tworzenia, po odzyskaniu niepodległości, struktur wojskowych II RP. Szef Sztabu Generalnego WP Pan generał Mieczysław Cieniuch przedstawił zaproszonym gościom historię powołania i funkcjonowania Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz najważniejsze osiągnięcia tej instytucji w tworzeniu polskiej myśli i nauki wojskowej oraz adaptacji sztuki wojennej do struktur Wojska Polskiego. Podkreślił także wielką wartość, jaką jest sumowanie, niezależnie od różnych uwarunkowań, wieloletniego teoretycznego i praktycznego dorobku najważniejszej struktury dowódczej Wojska Polskiego, jaką jest Sztab Generalny.

MARIAN MORACZEWSKI

Jest znamienne, że utworzenie Sztabu Generalnego WP wyprzedziło o blisko miesiąc oficjalną datę międzynarodowej notyfikacji niepodległego Państwa Polskiego, czego dokonał Marszałek Józef Piłsudski w dniu 11 listopada 1918 roku. Niektórzy krytycy sposobów celebrowania polskiego Dnia Niepodległości wysuwają zastrzeżenia, że obchody te są przemilitaryzowane i nadmiernie ukościelnione. Jeżeli nawet są rzeczywiście przemilitaryzowane to wynika to z historycznych zaszczości, szczególnie z okresu rozbiorów. Tak się bowiem układała historia, że niejednokrotnie substytutem nieistniejącego niepodległego Państwa Polskiego, były tułające się za granicą Polskie Siły Zbrojne, jak chociażby Legiony Dąbrowskiego. Na zakończenie uroczystości dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej panu generałowi Franciszkowi Gągorowi, który zginął tragicznie w samolotowej katastrofie pod Smoleńskiem w roku 2010. Warto dodać, że ta niepotrzebna śmierć, zresztą nie tylko pana generała Gągora, pomijając wszelkie obiektywne uwarunkowania tej katastrofy, była także wynikiem i następstwem politycznego uwikłania struktur wojskowych w tym i Szefa Sztabu



Generalnego i dowódców Rodzajów Sił Zbrojnych, w polityczne mechanizmy władz państwowych, przed czym Siły Zbrojne winny zdecydowanie się bronić.

Niezaprzeczalny walor ciągłości i kontynuacji

Sztab Generalny Wojska Polskiego, pomimo wielu zmieniających się politycznych, organizacyjnych i strukturalnych uwarunkowań, trudnych lat wojny, działalności na emigracji oraz ograniczonej samodzielności, był zawsze kluczowym organem planowania i dowodzenia Wojskiem Polskim. Był także i jest nadal motorem zmian, dostosowawczych i strategicznego programowania. Utworzenie profesjonalnego Sztabu Generalnego w roku 1918, po stu trzydziestu czterech latach przerwy w ciągłości państwa polskiego i jego regularnych sił zbrojnych, było możliwe dzięki absorpcji i wykorzystaniu wysoko wykwalifikowanych oficerów

armii zaborczych, którzy jako Polacy podjęli służbę w tworzącym się Wojsku Polskim. Wnieśli oni profesjonalizm niwelując, przynajmniej częściowo, wynikające z okresu rozbiorowego niedostatki polskiej myśli i nauki wojskowej oraz sztuki wojennej. Dzięki rozumieniu, szczególnie przez marszałka Józefa Piłsudskiego, zasadności i obdarzenia zaufaniem oficerów Polaków wcześniej służących w armiach zaborczych, bo tak się potoczyły osobiste i polskie losy, było możliwe wykorzystanie ich wojskowej wiedzy i doświadczenia, co znacząco wpłynęło na sprawność i profesjonalizm Sztabu Generalnego, Wojskowego Wywiadu i dowodzenia Wojskiem Polskim podczas wojny bolszewickiej 1920 roku. Na tym tle nasuwa się negatywne skojarzenie i porównanie z nieroztropnym, grzecznie to nazywając, sposobem dewastacji Wywiadu Wojskowego podczas likwidacji WSI. Zastosowanie tak zwanej opcji zerowej, tylko



dzięki pomyślnemu układowi uwarunkowań militarnego bezpieczeństwa Polski, nie doprowadziło do katastrofy, gdyby Wojsko Polskie musiało stanąć do egzaminu, jak w roku 1920.

Sztab Generalny Wojska Polskiego dziś

W różnych okresach historycznych w polskiej myśli i nauce wojskowej ścierały się różne teoretyczne poglądy na temat miejsca i roli Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w strukturze zarządzania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi. Poszukiwano najbardziej racjonalnej odpowiedzi na pytanie, czy ma to być Sztab Generalny według „pruskiej” koncepcji więc jako najważniejszy organ skupiający podstawowe dla sprawności działań bojowych funkcje planowania, wywiadu, analiz, ale przede wszystkim bezpośredniego dowodzenia wojskami, czy też według „francuskiej” koncepcji, powstałej w czasach wojen napoleońskich, czyli bardziej organ planowania, studiów i wsparcia dowódcy, jednak nie mający bezpośrednio udziału na polowe dowodzenie wojskami, zarezerwowane dla naczelnego wodza. Chyba jest uzasadnioną oceną, że Marszałek Józef Piłsudski, chociaż jego cechy osobowościowe i psychika była bliższa do Napoleona, niż do twórców koncepcji pruskiego modelu Sztabu Generalnego, zdając sobie sprawę z braków w wojskowym wykształceniu wielu legionowych dowódców z pierwszobrygadowego awansu, rozumiał potrzebę oparcia się na zawodowych wojskowych niezależnie od tego, że wiedzy i doświadczenia nabywali oni w armiach zaborczych, co było dodatkowym atutem ich kompetencyjności. Wydaje się jednak, że tego teoretycznego sporu, o rolę i miejsce Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, polska nauka wojskowa jednoznacznie nie rozwikłała do dnia dzisiejszego, a poglądy wojskowych teoretyków są podzielone, ale chyba z przechylem w kierunku „pruskim”.

Nie wszystkie rozwiązania „amerykańskie” pasują do Wojska Polskiego

Jest szereg powodów, aby uzasadnić pogląd, że w aktualnych polskich uwarunkowaniach polityczno-militarnych, ale także ekonomicznych, automatyczna „amerykanizacja” struktur dowodzenia poprzez ich wielopiętrowe i funkcjonalne rozbudowywanie nie byłoby uzasadniona. Nadmierne przenoszenie rozwiązań amerykańskich na całkiem inny grunt i uwarunkowania polskich Sił Zbrojnych, w wymiarze większym niż absolutnie niezbędny dla sojuszniczego współdziałania, nie jest uzasadniona. Inny



jest nasz stan ilościowy Wojska, inne uwarunkowania operacyjne, inne możliwości finansowe. Na tym tle nie zawsze były uzasadnione różne eksperymenty, reorganizacje i strukturalne przebudowy, podejmowane przez kolejnych cywilnych ministrów obrony. Dla przykładu takim eksperymentem było bezpośrednie podporządkowanie Dowódców Rodzajów Sił Zbrojnych cywilnemu Ministrowi Obrony, jakby miał On być organem dowodzenia. Skutkowało to znaczną marginalizacją pozycji i znaczenia Szefa Sztabu Generalnego w strukturze dowodzenia Siłami Zbrojnymi. Takie rozwiązanie kryło w sobie organiczne podstawy do nieporozumień i zaciemniania relacji na linii Sztab Generalny WP D-cy Rodzajów Sił Zbrojnych. Nie były też chyba uzasadnione z wielu powodów przymiarki do zmian w dyslokacji Dowództw i inne podobne.

Czy jest potrzebne jedno D-ctwo nad Rodzajami Sił Zbrojnych?

Nie było także uzasadnione, chociaż tak jest w Stanach Zjednoczonych, nadawanie rodzajom Sił Zbrojnych samodzielnego i równorzędnego statusu. Chociaż może jest to sformułowanie zbyt daleko idące, jednak praktycznie w polskich warunkach podstawowym rodzajem sił zbrojnych są Wojska Lądowe a najważniejszymi zadaniami Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej winno być wspieranie zdolności Wojsk Lądowych do wykonywania najważniejszego zadania, jakim jest obrona obszaru krajowego. Możliwe nawet, że byłoby celowe rozważenie utworzenie jednego Dowództwa scalającego działania wszystkich trzech rodzajów sił zbrojnych. Jednak ciągłe próby zmian

w tradycyjnym funkcjonowaniu struktur dowodzenia nie służą stabilizowaniu dowodzenia Siłami Zbrojnymi. Wprowadzając pierwiastek tymczasowości, indywidualnej walki o przetrwanie, skutkują często zbyt kosztownymi i komplikacjami. Wydaje się, że cywilni Ministrowie Obrony, przychodzący do MON wraz z wynikami parlamentarnych wyborów, winni zachowywać silne samoo graniczenie w zbyt łatwym wprowadzaniu strategicznych zmian w strukturze i organizacji sił zbrojnych.

Czy przed Siłami Zbrojnymi rysuje się następne transformacje?

Niezależnie od tych teoretycznych rozważań na temat różnych koncepcji funkcjonowania Sztabu Generalnego i jego zadań w stosunku do Sił Zbrojnych, relacji Szefa Sztabu Generalnego z cywilnym Ministrem Obrony, oraz na temat struktur dowodzenia Siłami Zbrojnymi, wydaje się prawdopodobną naszą prognozą, że procesy trwających nieprzerwanie od trzydziestu już lat transformacji, restrukturyzacji, redukcji, przekształceń, adaptacji, dyslokacji, rozśrodkowania, ześrodkowania, modernizacji i czegoś tam jeszcze, wcale się nie zakończył. Zobaczymy i będziemy informować naszych Czytelników, czy i jakie nowe wichry pomysłów będą szarpać Wojskiem Polskim w najbliższych latach. W jakiej strukturze Sztab Generalny Wojska Polskiego będzie obchodził swoją dziewięćdziesiątą czwartą rocznicę utworzenia. ■

Dziękuję panu pułkownikowi Andrzejowi Wiatrowskiemu, rzecznikowi Szefa Sztabu Generalnego za udostępnienie zdjęć.